

PRZEDPŁATA

miesięcznie:

w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA

za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Urzędowy komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo 7 bm.: Sytuacja nigdzie niezmiennona.

Niemiecki komunikat urzędowy.

Berlin. Urzędowo 7 bm. Na froncie francuskim gwałtowne walki armatnie między kanałem La Basse i Arras oraz na południe od Somme.

W ostatnim czasie nieprzyjacieli ostrzeliwali znowu miasto Lens.

W Argonach obsadzili francuzi wyrwę na wzgórzu 285, zostali jednak w kontrataku wyparci.

Na froncie rosyjskim: Placówkę rosyjską, zajęta przez nas w nocy 6 b. m. na wschodnim brzegu Szczary na linii kolejowej—Baranowicze—Lachowicze, atakował nieprzyjacieli bezskutecznie. Na południowy zachód od Widzów wpadł w nasze ręce samolot rosyjski.

Rozkład pociągów.

Z Radomia odchodzą:

w stronę Skarżyska o godz. 6 m. 42 rano;
godz. 11 m. 30 rano pociąg pośpieszny; godz. 5
m. 55 wieczorem i godz. 11 m. 11 w nocy;

w stronę Dęblińską o godz. 10 m. 29 rano;
godz. 3 m. 35 w nocy; godz. 10 m. 04 w nocy
i o godz. 5 m. 48 wieczorem pociąg pośpieszny

Zajęcie Elbassanu.

Genewa. Lyoński „Nouveliste“ donosi z Aten: Wojska [bułgarskie] obsadziły Elbassan. Włosi i Serbowie cofnęli się w stronę Fiore.

Nowa pożyczka Rumunji.

Haga „Erehanje“ donosi z Rzymu: Rząd rumuński zamierza zaciągnąć pożyczkę zagraniczną w sumie 84 milionów szterlingów, aby być przygotowanym na wszelkie ewentualności wojny.

Japończycy w kanale Suezkim.

Genewa. Lyoński „Nouveliste“ donosi, że do kanału Suezkiego przybyło 11 japońskich łodzi podwodnych pod komendą admirała japońskiego, celem obrony kanału.

Wolność wzywa.

Na Polskę padł strach.

Nowe pokolenie dorastało do czynu, do działania.

A ci, co przeszli krwawy chrzest 1905 roku, ci, co doświadczyli okrucieństwa zwycięskich tyranów, depczących prawa ludu i jego tęsknotę do wolności, ci już nie mieli odwagi spojrzeć w przyszłość, gdzie wypadki dziejowe zapalały zarzewia nowych walk i okrucieństw.

Rodziny, którym wyrywano z domów synów i córki bez żadnego protestu i bez niczyjej interwencji, wtedy, kiedy dziki rozpasany czerkies lub kozak, był władzą największą i bez apelacyjną, ci wszyscy, dla których rozpacz katowanych i męczonych, żywą jest w pamięci i ci, którym brzmi jeszcze straszna skarga ginących bez pomocy, ci wszyscy owiani zgrozą lat tych okropnych, umęczeni beznadziejną rozpaczą lat późniejszych, zostali cisi, spokojni i opuszczeni.

Nie zostawiono im spadku buntu, nie przekazano ciągłości walki.

Rok 1905 był walką o Wolność, ale hasło Niepodległości Polski nie było celem tej walki. Nie odkryto masom tego testamentu przeszłości.

A gdy przeszło przez kraj umęczenie wielkie, stargane siły narodu spragnione były spokoju, wytężenie nerwów społecznych wymagało ukojenia. Nie szczęściem było, że w tym okresie wła-

Początek ofensywy pod Saloniką?

Medjolan. „Corriere della Sera“ donosi, że na granicy grecko-tureckiej przyszło już do utarczek, ponieważ kolumny francuskie i angielskie wykazują ruchy ku północy. Ma się wrażenie, jakoby Francuzi i Anglicy zamierzali wszcząć ofensywę, skoro przeciwnicy zachowują się spokojnie.

3 miliony strat rosyjskich.

Kolonja. „Kolnische Ztg“ donoszą, że zdaniem sanitariuszy amerykańskich, którzy przybyli z Rosji do Bergen, Piotrogród podobny jest do wielkiego szpitala skutkiem przepełnienia rannymi. Według zapewnień władz wojskowych Rosja straciła dotąd ogółem trzy miliony ludzi.

Wrzenie we Włoszek przeciw Anglii.

Zurych. Pisma tutejsze donoszą, że według zapewnień kupców z Rzymu i Wenecji, że mówi się tam otwarcie o złamaniu układu londyńskiego. „Secolo“ atakuje ostro gabinet i oskarża go o niedołęstwo na wszystkich polach. Gabinet nie może dalej tak postępować.

Zdobycz wojenna Niemiec

Berlin. Ze źródeł miarodajnych donoszą, że Niemcy wzięli od początku wojny 1,129.971 jeńców 9700 dział, 770 wozów rozmaitych, 1,300 karabinów i 3000 karabinów maszynowych. Nie wliczono do zdobyczy dział sepsutych, które pozostawiono w polu, i dział, których wojska używają przeciw nieprzyjacielowi.

Konferencja ministrów w Budapeszcie.

Budapeszt. Odbывают się tu narady ministrów austriackich z rządem węgierskim w sprawie uregulowania stosunków gospodarczych po wojnie w związku ze ściśnięciem porozumieniem z Niemcami. W sprawie tej jeździł niedawno niemiecki sekretarz stanu dr Helfferich do Wiednia.

Przesilenie rządowe w Rosji.

Kopenhaga. „Riech“ donosi, że Rada ministrów pod przewodnictwem Stuermera odroczyła zwołanie Dumy do 22 lutego st. st.

Prezydent zarządu długów państwa Charitonow ustąpił, oczekują również rychłego ustąpienia Barka.

Niemcy i Ameryka.

New Jork. „Associated Press“ ogłasza rozmowę z niemieckim podsekretarzem stanu Zimmermanem w sprawie zatargu z powodu zatopienia „Lusitanji“, w której tenże oświadczył, że Niemcy nie poczynią dalszych ustępstw, choćby miało przyjąć do zerwania stosunków między oboma państwami. Wilson zażądał, aby Niemcy potępiły zatopienie „Lusitanji“, jako sprzeczne z prawem międzynarodowym co Niemcy uważają za zbyt upokarzające.

Według ostatnich wiadomości układy z Ameryką są na dobrej drodze.

Prawda o Albanji.

Sztokholm. „W Stockholms Dagbladet“ pojawił się list docenta uniwersytetu dr Görenssoona, który był na froncie czarnogórskim, i zna dobrze historię kapitulacji Czarnogóry. Twierdzi on, że po zajęciu Cetynji dwaj parlamentarzyści króla Mikołaja wręczyli komendantowi austriackiemu list króla do cesarza Franciszka Józefa, w którym apelując do rycerskości cesarza i prosił go o pokój i o wolność dla swego ludu.

śnie padły hasła, głoszące ugodę z Rosją i braterstwo słowiańskie.

Z jednej strony szła gra o zdobycie naszej bierności i utrzymanie tej stawki w interesie rozgrywających się między narodowych wypadków.

Z bezładu, z bezorganizacji naszej wyrastała tępa bierność, która była ceną warunków Rosji.

Podobno, gdzieś tam w kuluarach Dumy, w przedpokojach ministrów, lub w poczekalniach i salonach Petersburga toczyły się targi, ustępstwa i niżki.

Naród w szachrajstwach udziału nie brał, jego bierność obłudnie zamaskowano rozwągią i niegodnie w imieniu narodu szałowano ową rozwągią.

Przyszła zawierucha wojenna, dotknęła Polskę nagle, niespodziewanie. Dowiedzieliśmy się o swej cenie, z odezwo skierowanych do nas Polaków, dowiedzieliśmy się, że jesteśmy tu czy tam potrzebni, że jesteśmy drodzy.

Ale oślepiający fajerwerkowy blask obiecywanego raju nie wyprowadził nas z bierności, a gdy zagadywano Polskę o ten Jej stan psychiczny, nazywano ją szumnie, a płytko—neutralnością.

Było i jest modnie być neutralnym w on czas wojny wszechświatowej, kiedy państwa neutralne stoją z bronią u nogi.

Tysiącem ofiar najdzielniejszych synów Polski, krwią najpiękniejszej młodzieży w cudzie samopalenia się porywów i uniesień, w najświętszym zapale afirmacji czynu, zdiera się zasłonę czasów ugody z Rosją. Ścierały się kłębiły matactwa polityki karjerowiczów, kapłanów sytego żołądka, ale pustki wewnętrznej, ugody ostatecznie nie wypełnił żaden program polityczny budujący przyszłość narodu.

Bo tylko na drodze ku Wolności układa się przyszłość Narodowa.

Co nam trucizna i jad zwątpień, rzucone przez agitatorów i zauszników rosyjskich, trwożne bałamutne wieści o powrocie dawnych opiekunów!

Niemasz w sercach naszych radości na przyjęcie ich, strach jeno jeszcze ro-

ku 1906 kosi nasze porywy i decyzję czynu dusi.

Ale wolność wzywa do oblicza swego, wzywa tam na rubież granic Rzeczypospolitej, gdzie awangarda naszego czynu już oddawna straż pełni.

Zbudźmy się! Toczy się wojna o którą się modlił Mickiewicz.

Edmund Zaleski.

Przemowa pod krzyżem powstańców.

Poniżej przytaczamy piękne i pełne siły przemówienie p. Dębskiego, wygłoszone podczas niedzielnej uroczystości pod krzyżem pamiątkowym przy szosie warszawskiej:

Stoimy nad grobami garstki z pośród tych, którzy w 1863 roku, jak głosił manifest Rządu narodowego: „Ożywieni gorącą miłością ojczyzny, ufni w pomoc i sprawiedliwość Boga, poprzysięgli zrzucić przekłętą jarzmo niewoli lub zginąć, którzy ogłosili wszystkim synów Polski bez różnicy wiary i rodu, stanu i pochodzenia równymi i wolnymi obywatelami kraju“.

Los i przemoc wroga nie pozwoliły im zginąć na polu chwały, w walce orężnej. Pojmani, męczeni — pojedynczo, lub grupami traceni: Chmieliński, Jasiński, Dębski, Patek, Fijałkowski i wielu, wielu innych bezimiennych, zapomnianych powstańców ziemi Radomskiej.

Nad groby ich, zdeptane stopą ludzką, zapomniane przez wielu potomnych—wzniósł się dzisiaj Krzyż — prosty, odarty, ciernisty — choć bez męki Pańskiej, na nim męka całego Narodu, a przede wszystkim tych bezimiennych trupów powstańców, prostych odartych, które zaległy pola, lasy polskie.

Gdybyśmy już teraz byli narodem niepodległym, szlibyśmy na te groby tłumnie wszyscy, z biciem dzwonów

kościelnych, pieśnią tryumfu, granitami i pięknym pomnikiem, z wdzięcznością i błogostawieństwem dla zwycięzców. A dzisiaj, może trzeźwy wnuk niwolny — przyszedł na groby wspominać dzieje niezczęśliwe dziadów? Ojców, dziadów ze wszystkich stanów, ze wszystkich zakątków Polski zbiegających się ofiarnie w bory polskie, czy litewskie by wyruszyć później na śmiertelny bój: O Niepodległość, Wolność, Równość, o polskie prawo, Polski Rząd, Polskie Wojsko.

Zwyciężeni w bohaterskiej, nierównej walce—legli na pobojowiskach.

Szaleńcy—dziadowie zwyciężeni!

Nie—niezwyciężeni, bo niezwyciężonymi czujemy się my przez ich zwycięstwo, bo nad grobami ich złamała się na zawsze wola najezdźników, znieszczenie narodu.

Zwycięzcami są powstańcy, bo „obronili świętość wiary w naród“, bo odrodzili przyszłe pokolenie polskie, a idea, dla której walczyli, żyje i rozwija się w narodzie.

Więc nie wspomnienie żałobne, nie biadanie nad nieudałymi powstaniem — mają przenikać dusze nasze.

Kursy uzupełniające dla nauczycieli szkół początkowych.

W obecnej chwili, gdy społeczeństwo polskie całą siłą dąży do zrzucenia z siebie wszelkich naleciałości rosyjskich, zwróciła się działalność społeczna w pierwszym rzędzie ku szkolnictwu.

Szczególnie reformy wymagały szkoły początkowe. Odseparowane dotąd od wpływów społeczeństwa, pod bezwzględną

Ze wspomnień kandydata.

6)

(Ciąg dalszy).

Termin rozprawy przypadł latem, podczas kanikuly sierpniowej. Do dziś nie mogą mi wyjść z pamięci twarze sędziów, ich kitle płócienne, groza jakaś wyglądająca z każdego kąta sali, w której przez lat wiele mówiono bezustannie o zbrodniach, krwi i łzach. Szczegół najdrobniejszy tego tragicznego posiedzenia wyrzył mi się w mózgu... Tyle spraw, tyle wrażeń i klęsk, tyle przesłiznęło się często bez śladu, a procesu tego zapomniać nie zdołałem.

A przecież wszystko było pozornie na najlepszej drodze. Po przychylnem dla obrony zreferowaniu sprawy przez przewodniczącego Łopuchina, któremu asystowali: sędzia Fiodorow i jakiś z innego departamentu dobrany, zabrał głos ś. p. Pomianowski, ostatni podprokurator, Polak, przy izbie sądowej. W długim przemówieniu podał on druzgocącej krytyce motywy sądu okręgowego, a następnie wskazując na brak dostatecznych dowodów winy, zrzekł się oskarżenia i w konkluzji żądał uniewinnienia podsądnych.

Wyznaczony dodatkowo z urzędu adwokat K. i ja, ograniczyliśmy przemówienia swe do minimum, bo i na co pisać się krasomówstwem, gdy sam urząd publiczny

wnosi o uchylenie wyroku skazującego, a sędzia-referent daje aż nadto do zrozumienia, że jest za uniewinnieniem.

Czekaliśmy więc pełni otuchy na ogłoszenie wyroku. Ale narada trwała długo, bardzo długo... może dla tego, że sekretarz naczelnego prezesa dziwnie zaferowany przebiegał kilkakrotnie przez korytarz, wiodący do sali obrad, może dlatego, że jacyś dygnitarze sądowi wychodzili bezustannie.

Nareszcie, po wielogodzinnem oczekiwaniu, Łopuchin, błądliwy i zmieniony, odczytał rezolucję, zatwierdzającą wyrok sądu okręgowego. Rutkowskich wykreślono ostatecznie z listy żyjących. Niewielką mogło być dla nich pociechą, że dwaj Polacy, biorący udział w procesie — Dramiński i Pomianowski—jako też Łopuchin, oświadczyli za uniewinnieniem oskarżonych.

A nazajutrz stało się wiadomem, że prezes drugiego departamentu karnego, Łopuchin otrzymał dymięję, spowodowaną zatargiem na tle familijnem. Z pierwszą żoną, mającą duże stosunki w Petersburgu, rozwiódł się wbrew zakazowi Synodu i zawarł nowe śluby małżeńskie z jakąś Bułgarką. Dzięki intrygom odepchniętej żony, Łopuchina wyrzucono z posady.

W parę dni później opowiadał mi jeden ze starszych i najważniejszych adwokatów, że wyrok uniewinniający w sprawie Rutkowskich nie ulegał wątpliwości, gdy w sali narad zawiadomiono Łopuchina o niełasce, w którą popadł. A wówczas, zgodnie z zasadą, której hołdują pewne dusze, iż kopać powalonego jest pierwszym obowiązkiem „błagonadziejnego“, dwaj sędziowie oświadczyli, iż zmieniają zdanie i wymagają skazania podsądnych. (d. c.)

Restauracja Hotelu Rzymskiego:

władzą naczelnika dyrekcji naukowej, prowadzone przez nauczycieli wychowawców rządowych Seminarjów nauczycielskich, szkoły początkowe wymagały szczególnych reform i opieki.

Uznając to, najruchliwsza i obdarzona największą dozą iniejiatywy z instytucji obywatelskich naszego miasta, Komisja Szkolna, pozostająca pod przewodnictwem p. Maksymiljana Skotnickiego, w pierwszym rządzie zajęła się sprawą szkół początkowych. Przysnąć trzeba, że Komisja zabrała się do pracy ze znajomością rzeczy. Palącą kwestją było uzupełnienie wiadomości nauczycieli szkół początkowych, w dziale pod względem wychowania narodowego najważniejszym, a przez rząd rosyjski w szkołach nauczycielskich zupełnie ignorowanym — nauk polonistycznych.

W październiku ub. r. powstają kursy uzupełniające dla nauczycieli szkół początkowych, założone przez Radomską Komisję Szkolną. Program tych kursów obejmuje w pierwszym rządzie język, literaturę i historję Polski, następnie pedagogikę i dydaktykę.

Kursy te były rzeczą konieczną, potrzebę ich odczuwało najwięcej nauczycielstwo szkół początkowych, nie dziw więc, że tłumnie na wykłady zaczęto uczęszczać.

Trudne warunki bytu, konieczność zarabkowania po za pracą zawodową, wobec zmniejszenia pensji nie zmniejszają frekwencji. Wykłady odbywają się trzy razy tygodniowo po 2 godziny.

Pierwsza serja nauk polonistycznych zakończyć się ma w marcu, druga, obejmująca nauki pedagogiczne, ma się rozpocząć bezpośrednio po ukonczeniu pierwszej.

W ostatnich dniach Radomska Komisja Szkolna otrzymała zawiadomienie z Komendy obwodowej o tworzeniu takichże kursów uzupełniających przez miejscowy inspektorjat szkolny. Ponieważ istnienie dwóch jednakowych instytucji byłoby tylko zbytecznym wysiłkiem i uniemożliwiałoby funkcjonowanie tak jednej, jak i drugiej. Radomska Komisja Szkolna złożyła do władz memorjał, w którym przedstawia bezzasadność tworzenia nowych kursów uzupełniających, projekt których, zdaniem Komisji, nie w wszystkich punktach odpowiada warunkom lokalnym. Następnie Komisja Szkolna uzasadnia potrzebę poparcia przez inspektorjat szkolny dotychczas istniejących kursów uzupełniających, akceptując szereg zmian wyjętych z programu kursów projektowanych przez władze okupacyjne.

Należy się spodziewać, że starania te osiągną swój skutek—za niemi przemawia ogrom pracy przeprowadzonej samodzielnie przez społeczeństwo polskie w szkolnictwie i okazana tu wielostronnie znajomość spraw szkolnych, która umie pogodzić względy pedagogiczne z wymogami oświaty narodowej. (mi)

Tydzień wojenny.

Radom 8. II 1916.

Do najważniejszych wydarzeń zeszłego tygodnia należało zdobycie ważnych portów adriatyckich San-Giovani di Medua i Alessio i zdumiewający atak lotników na Paryż, Saloniki i Anglię. Wielkie wrażenie głównie wywołał

atak lotników niemieckich na Paryż, w dwóch po sobie następujących nocach. Równocześnie powietrzna flotylla niemiecka odwiedziła wybrzeża Anglii, obrzucając bombami silnie zaludnione przemysłowe środowiska Liverpoolu i Mynchesteru. Wycieczka lotników niemieckich do Anglii w nocy 31 stycznia, należy do największych przedsięwzięć lotniczych wojny obecnej. Także nieprzyjaciele lotnicy zaczęli żywiej działać. Rosyjscy lotnicy obrzucili bombami Buczacz inni znowu ukazali się w okolicach Żucka. Jak widzimy walka powietrzna zyskuje na wazności, a stanowiła clou ubiegłego tygodnia wojennego.

Tak gwałtownie rozpoczęta w Galicji wschodniej ofenzywa rosyjska utknęła jakoś szybko. Nic dziwnego, skoro straty Rosjan na tymże froncie wyniosły w ostatnich tygodniach przeszło 100.000 ludzi. Chociaż nieprzyjaciel zgromadził tutaj potężne masy wojsk, nigdzie nie udało mu się przerwać linii. Na granicy bukowińskiej zaczęli Rosjanie znowu atakować austro-węgierskie pozycje, głównie koło Uścieczka. Wogóle Rosjanie próbując szczęścia w różnych miejscach frontu, w celu „wymacania“ słabszego miejsca, któreby umożliwiło przerwanie frontu.

Na terenie włoskim zapanowała przerwa w walkach. Włosi próbują tylko odbić zdobyte przez wojska austriackie pozycje koło Oslavij, przy czem dochodzi czasem do walk artylerji i patroli.

Na terenie południowo-wschodnim wojska austro-węgierskie posuwają się ciągle naprzód. Dnia 29 stycznia zdobyto port adriatycki San-Giovani di Medua, a równocześnie prawie, Alessio. Zdobyciem tych miejscowości, a głównie pierwszej, zadano znowu dotkliwy cios Włochom.

Na froncie francuskim, po długich miesiącach walk pozycyjnych rozpoczęły się znowu żarte walki. W okolicach Arras, zdobyli Niemcy linje okopów francuskich, wynoszącą około 4 kilometr. długości, biorąc 1600 jeńców i 24 karabiny maszynowe. Francuzi próbowali odebrać tę zdobycz, atakując wściekle, wszelkie próby ofenzywy zostały jednak odparte. Także w innych miejscach udało się Niemcom zdobyć cały szereg rowów strzeleckich. Zresztą na wszystkich odcinkach nieprzerwana walka artylerji.

Rzecz zrozumiała, że wobec zastoju w operacjach wojennych na większą skalę zapomniano zupełnie o pokoju, o którym obecnie nawet plotki w prasie nie kursują. Przeciwnie, jeżeli oznaki nas nie mylą, zanoszą się na nowe konflikty zbrojne: na północy i południu. Donoszą, że Rosja fortyfikuje pospiesznie granicę szwedzką i gromadzi tam wojska a to samo czyni w Besarabji na granicy rumuńskiej. Być zresztą może, że w ostatnim wypadku idzie o Bułgarję a nie o Rumunję. Jak wielkie jest prawdopodobieństwo wojny rosyjsko-szwedzkiej, na razie trudno osądzić.

S. K. R.

Do Polek

Grono kilkudziesięciu pań krakowskiej inteligencji ogłosiło w tych dniach odezwę do ogółu Polek w sprawie karnawału.

„Wobec tak ciężkich przejść, jakie szarpia ciało naszej ukochanej Ojczyzny my, młode pokolenie dawnych dzielnych Polek, wczuwając się we wszystkie bóle i cierpienia naszego narodu, we wszystkie lzy i łachmany, we wszystką nędzę tułactwa i bezdomnego życia, patrząc nadto na te liczne mogiły naszych braci za Ojczyznę chwalebnie poległych, które jeszcze rumienia się od ich krwi młodej, podniosimy jaknajwyżej nasz głos, żeby cały ten czas karnawałowy przepędzić bez zabaw. Jaka jest kobieta, taki jest naród, taka jest jego przyszłość. My nie chcemy być lekkomyślne, za dużo w nas krwi szlachetnej; my nie chcemy być wobec Boga i narodu zdobnicze. My chcemy dziś ratować honor Polski wstrzymaniem się od lekkomyślnych zabaw, jak ratują go na polach bitew bracia nasi młodzi, narażając się bohatercko na chwalebny śmierć, Przyszłość na nas patrzeć się będzie, czyśmy w najtrudniejszych chwilach naszej Ojczyzny umiały sprostać świętym obowiązkom, by spieszyć Ojczyźnie według możliwości z pomocą lub czy, zapominając o bólach jęczącej Matki, szukałyśmy tylko w zabawach rozrywki. My chcemy dać przyszłym pokoleniom dowód, żeśmy powagą życia godne wolności. Chcemy ratować nasz honor wobec sąsiadów naszych, którzy, skazując się dobrowolnie na głód i na nędzę, pracują na swoją wielkość: zadajmy kłam tym fałszywym zdaniom, że Polak tylko bawić się umie. Więc kiedy dziś rozlega się złowrogi krzyk; dzieci giną z głodu i zimna, matki umierają z nędzy i wyczerpania, kościoły, dwory i wioski w gruzach i popiołach, koszt balowego stroju, grosz na łakocie i napoje, zapłata za muzykę i salę balową, kwiaty, perły i djamenty niech idą choć w części na kawałek czarnego chleba, na marny choćby dach nad głową i na odzienie najprostsze. Polki! na nas cały świat dziś patrzy.. na nas dziś z rowów strzeleckich i z lazaretów młodzież patrzy na nas, przeszłość i przyszłość patrzy, czy staniami się godnymi cnot matek naszych i wielkich zadań chwili. Na nas patrzy Bóg i Królowa Polska, Marja, by nam przekreślić do reszty winy na przemianę wolnego życia. Niech 1916 rok zapisze w kronikach naszego narodu, że młoda Polka umiała zachować swoją godność i honor i że dorosła do wolności“.

MIGAWKI

Niestety, prawda!

„Przegląd Poranny“ długi artykuł poświęca temu, by udowodnić, że nie wolno „nam mówić o jakiejś odrębnej duszy chłopskiej, którą dopiero urabiać należy“ i widzi w uznawaniu konieczności narodowego wychowania i uświadamiania ludu naszego przez grupy demokratyczne jedynie powierzchowne powtarzanie „romyślnie robionych sądów“ sfer reakcyjnych zbędne i szkodliwe teoretyzowanie. „Przegląd poranny“ uważa całe zagadnienie „sporu o duszę chłopską“ za jakieś dziwne nieporozumienie“.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

Poleca wykwińska kuchnię.

Nie będziemy nanowo powtarzali argumentów naszych. Opowiemy tylko „Przeładowi“ drobny fakt, który mu może ułatwi zrozumienie tego, o co nam idzie: w pewnym kościele w Lipnowskim ksiądz po nabożeństwie zaintonował „Boże coś Polskę“. Na pierwsze dźwięki hymnu chłopci powstałi i.. gromadnie z kościoła wyszli.
„Kurier Polski“.

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. *Dziś:* środa 9 luty; Apolonji P. M., Cyryla B. Śl: Gorysława.
Wschód słońca g. 7 m. 32. Zachód słońca g. 4 m. 57.

Dla pamięci: Godz. 6-ta w. posiedzenie Kom. Obyw. m. Radomia.

Wspominki historyczne: 1454. Ślub Kazimierza Jagiellończyka z Elżbietą austriacką „matką królów“.

Wydział zajęć pozaszkolnych Rad. Kom. Szkoln. Jak donosiliśmy w poprzednim numerze „Gaz. Rad.“ przy Rad. Kom. Szkoln. utworzył się pod przewodnictwem p. Jana Dębskiego wydział zajęć pozaszkolnych. Wydział ten ma na celu: współdziałanie w dążeniach młodzieży organizowania życia pozaszkolnego, dostarczanie środków dopomagających rozwojowi organizacjom młodzieży idejowo-wychowawczym, humanitarnym, gier, zabaw, wycieczek i t. d.; uzupełnianie wykształcenia szkolnego przez urządzenie odczytów, konferencji, pokazów, wycieczek naukowych i t. p.; wreszcie ujednostajnienie życia pozaszkolnego młodzieży polskiej.

— **Z ambulatorjów P. K. P. S.** Ambulatorjum № 1 Polsk. Kom. Pom. Sanit. w połowie zeszłego miesiąca umieszczone zostało przy szpitaliku dziecięcym (Warszawska róg Dzikiej). Przeniesienie ambulatorjum spowodowało ogromne uszczuplenie lokalu i z tego powodu ogromny ścisk i zaduch w poczekalni. Tego rodzaju położenie jest więcej jak nieporządane w miejscu, gdzie schodzą się chorzy na różne choroby zaraźliwe, dając możność przenoszenia się chorób. Nie mówimy już o wpływie zaduchu na samych chorych. Oile nam wiadomo, P. K. P.

S. nie posiada odpowiednich funduszy na to, by wynająć odpowiedni lokal, ale czyż w naszym mieście nie znajdzie się ofiarny właściciel domu, który by mógł użyczyć na ambulatorjum odpowiedniego lokalu?

Wykaz ofiar złożonych przez publiczność Wielce Szanownym kwestarkom w dniu 6 lutego 1916 roku na rzecz Szpitala Ś-go Kizimierza. **Kwestarki:** W-ne Antoszewskie kr. 34 h. 10; rb. 17 k. 50; f. 15. Bielska Tadeuszowa kr. 30 h. 2; rb. 14 k. 26; m. 2. Borszevska Irena kr. 13; rb. 10 k. 15; f. 15. Balcerówna Marja kr. 12 h. 46; rb. 1 k. 85; f. 2. Chojko Irena kr. 17 h. 40; rb. 3 k. 68. Dobrzańska Józefowa kr. 59 h. 28; rb. 15 k. 55. Fudalej Mieczysława kr. 23 h. 40; rb. 15 k. 24; f. 60. Furzanka Bronisława kr. 37 h. 58; rb. 11 k. 37; m. 1. Górka Helena kr. 2 h. 82; rb. 6 k. 83. Grodzicka Marja kr. 67 h. 60; rb. 8 k. 9; m. 2. Glogierówna Wanda kr. 21 h. 64; rb. 28 k. 97; f. 5. Jabłońska Wanda kr. 7 h. 60; rb. 8 k. 9. Krassowska Marja kr. 22 h. 30; rb. 11 k. 13. Karsz Wanda kr. 20 h.—; rb. 2 k. 30. Królikowska Jadwiga kr. 11 h. 32; rb. 8 k. 30. Kostecka Anna kr. 4 h.—; rb. 6 k. 28; f. 5. Kwiatkowska Stanisława kr. 11 h. 94; rb. 8 k. 20. Karsz Stefania kr. 10 h. 10; rb. 17 k. 70; f. 95. Lewicka Henryka kr. 3 h. 2; rb. 4 k. 33. Miaszkowska Jadwiga kr. 38 h. 50; rb. 10. Muszyńska Helena kr. 7 h.—; rb. 8 k. 50. Mirkowska Helena kr. 24 h. 91; rb. 10 k. 42; m. 3 f. 45. Niwińska Felcja kr. 48 h. 34; rb. 15 k. 61; f. 16. Niemirska Marja kr. 6 h. 25; rb. 5 k. 31. Olewińska Hanna kr. 12 h. 40; rb. 13 k. 20. Orłowska Bronisława kr. 32 h.—; rb. 8 k. 41. Przyłęcka Tadeuszowa kr. 52 h. 30; rb. 78 k. 8; f. 70. Pomianowska Bolesł. kr. 18 h. 68; rb. 4 k. 8. Przedwojewska Marja kr. 31 h. 36; rb. 6 k.—; f. 11. Pajak Stanisława kr. 38 h.—; rb. 7 k. 66. Pikulska Helena kr. 19 h. 50; rb. 7 k. 70; f. 15. Poniwkiewic Marja i Janina kr. 41 h. 10; rb. 8 k. 80; f. 10. Piątowska Józefowa kr. 7 h. 18; rb. 7 k. 39. Pisarska Stefanja kr. 52 h. 97; rb. 16 k. 41. Piekarska Marja kr. 26 h. 48; rb. 12 k. 75; f. 15.

Pajkertówna Janina kr. 65 h. 84; rb. 15 k. 78. Pajkertówna Bronisława kr. 23 h. 30; rb. 4 k. 59; f. 10. Purska Wanda kr. 28 h. 39; rb. 13. Sucheńska kr. 24 h. 40; rb. 11 k. 40. Skorzyńska Eugenia kr. 47 h. 85; rb. 17 k. 78. Sipowiczówna Kazimiera kr. 69 h. 62; rb. 10 k. 30. Tarkowska Janina kr. 24 h. 40; rb. 17 k. 21; f. 30. Wierzbicka Helena kr. 13 h. 33; rb. 4 k. 33. Wernerówna Janina kr. 62 h.—; rb. 10. Wojciechowicz Nula kr. 7 h. 70; rb. 9 k. 10. Scisłowska Kazimiera kr. 15 h. 38; rb. 7 k. 73. Sienkiewicz Magdalena kr. 1 h. 38; rb. 1. Razem kor. 1250 h, 14.— rub. 542 k. 36.— mar. 12 f. 19.

— **Epidemja w Radomiu.** Wydział zdrowia publicznego podaje następujące dane zasłabnięć na choroby epidemiczne za czas od 29-I do 6-II.

	Tyfus plamisty	Tyfus brzuszy	Ospa	Dyfteryt	Skarlatyna	Róża
Zachorowało od 29-I do 6-II b. m.	42	24	4	1	3	—
Pozostało chorych z poprzedniego tygodnia	74	49	4	3	10	1
Umarło w ciągu tygodnia	5	—	—	—	1	—
Wyzdrowiało w ciągu tygodnia	12	19	2	—	2	1
Pozostaje chorych na 30-I b. m.	99	54	6	4	10	—

— **Wykaz chorób epidemicznych według Wydziału zdrowia publicznego na dzień 8 b. m.** **Tyfus plamisty:** Nowogrodzka 10 (3 przypadki); Skaryszewska 21; Nowogrodzka 12; Starokrakowska 18; Bóźniczna 5; Zatylna 5; Wałowa 29; Bóźniczna 17; Mleczna 5. Razem 11 wypadków. **Tyfus brzuszy:** Marjaćkie 7; Lubelska 30; Żytunia 8; Zabia 37 (3 wypadki); Wałowa 29. Razem 7 wypadków. **Ospa:** Skaryszewska 27 (1 wyp.) i 14 (3 wyp.) Razem 4 wyp. **Róża:** Górna 28 — 1 przyp. **Koklusz:** Foksalna 19; Zgodna 9. Razem 2 wypadki.

Towary dla Radomia W dniu 8 b. m. przyszło: 2 wag. drzewa; 1 wagon węgla; 1 skrz. art. spożyw.; 2 wagony cukru.

Dom nakładowy „Pocztówka“.

Wśród wielu wydawnictw, jakie i dawniej i w ostatnich czasach wojennych pojawiły się w Krakowie — pierwsze miejsce zajmuje bezsprzecznie Dom nakładowy „Pocztówka“, który za specjalność obrał sobie popularyzowanie w artystycznych kartach pocztowych arcydzieł polskiego malarstwa.

Prześliczne wydawnictwa „Pocztówki“ uzyskały sobie wkrótce zasłużone uznanie publiczności.

Z komfortem urządzone ten zakład wydawniczy znajduje się w Krakowie Rynek główny 32—ul. Szewska 3.

Sprzedaż tylko hurtowna, na żądanie wysyła się kolekcję. 20—2

Z A W I A D O M I E N I E.

Kierownik Prywatnych Kursów Buchalteryjnych Józefa TEMERSONA w Radomiu

z wykładem buchalterji podwójnej, rachunkowości handlowej i korespondencji handlowej przyjmuje zapisy słuchaczek i słuchaczy na nową serję wykładów i udziela bliższych informacji w lokalu Kursów przy ul. Lubelskiej № 31 codziennie od 2-jej do 4-jej po południu.

Wykłady rozpoczynają się w dniu 17-ym lutego r. b.

Józef Temerson.

27—3

Redaktor i wydawca: Szczęśny Jastrzębowski.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

Fabryczny Skład Drożdży Lubelskich
S. Wrzodaka i W. Barciszewskiego
przedstawiciel JAN WOLSKI
Warszawska Nr. 4 26—3
poleca drożdże, spirytus denaturowany.

Osoba inteligentna w średnim wieku, poszukuje zajęcia do dzieci, gospodarstwa, zna się na kuchni. Za utrzymanie i mało wynagrodzenie. Wiadomość, Wysoka 32 m. 4 u p. Rapackiej dla M. P. 28-1

Aktualna książka!
„O Nowem Moratorjum“
dla obszarów Kr. Polskiego, podlegających administracji wojskowej austro-węgierskiej.

Wraz z tekstem.

Cena 80 hal. Do nabycia w księgarni M. Szustra w Piotrkowie. 24—2

Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.